Rok II Środa 12 stycznia 1938 r. Nr 8

# GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne — 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.



# Pułk. Koc ustąpił

W dniu wczorajszym pułkownik Adam Koc wydał następujący okólnik organizacyjny do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dnia 21 lutego roku ub. zainicjowałem powołanie do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego, na podstawie deklaracji ideowo politycznej, formułującej cele i zadania, mogące skupić w ramach zorganizowanego działania wysiłki wszystkich rzetelnych Polaków w służbie szeroko pojętego hasła obrony państwa.

Słowa naczelnego wodza, wypowiedziane dn. 24 maja 1936 r., wskazujące na konieczność zjednoczenia wysiłków narodu w pracy twórczej — wywołały potężne echo, głęboko zapadły w poczucie społeczeństwa, zatargały sumieniem narodowym Polaków.

Wódz naczelny wypowiedział swe doniosłe słowa na walnym zjeździe Związku Legionistów, nałożył na nich obowiązek inicjatywy, gdy — mówiąc, — że hasło obrony państwa jest, jakby łańcuchem przytwierdzonym do Polski — oświadczył: „Wy mając twarde, wyrobione dłonie jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, ojczyźnie czy państwu, jak kto woli".

W słowach powyższych widziałem dla siebie upoważnienie i jednocześnie nakaz dla siebie, jako Komendanta naczelnego Związku Legionistów. Pracę podjętą prowadziłem, aż do dziś dnia wedle mego sumienia i najlepszej woli, mając świadomość wagi tej pracy i mej odpowiedzialności. Ale to właśnie poczucie odpowiedzialności stało się podstawą mej dzisiejszej decyzji ustąpienia ze stanowiska szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i przekazania kierownictwa jego prac w inne ręce.

Zły stan zdrowia staje się nieprzezwyciężoną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mi włożyć w prace O.Z.N. tak pełnego wysiłku, jakiego one wymagają, nie mogę w sumieniu swoim przemóc poczucia — że mój stan zdrowia mógłby zaważyć ujemnie na rozwoju akcji Zjednoczenia Narodowego.

Wobec tego przekazuję moje funkcje w wypróbowane i pewne ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego, dawnego towarzysza broni, wespół z którym niejedną też prowadziliśmy pracę ideową w realizacji woli i wskazań Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Dziękuję szczerze i serdecznie moim współpracownikom na wszystkich szczeblach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego. — Niech mi wolno będzie szczególnie gorące słowa skierować do tych szeregów społeczeństwa polskiego, które na hasło Zjednoczenia Narodowego odpowiedziały odzewem nie tylko zrozumienia, lecz i pełnej gotowości.

Składając szefostwo O. Z. N. w ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego i stojąc niezmiennie przy ideach i celach Obozu, chcę powrócić do słów, wypowiedzianych na wstępie deklaracji ideowo-politycznej, O.Z N. z dn. 21 lutego r. ub. brzmiały one: „Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku".

Moje niezłomne przekonanie wyrażone w słowach powyższych, pozo staje niezachwiane tak samo, jak całkowita pewność, że idea zjednoczenia narodowego, jako prawda rzetelna musi odnieść wspaniałe zwycięstwo.

(—) Adam Koc.

## Żydzi wyrzuceni z Syndykatu dziennikarzy wileńskich

PAT. donosi z Wilna:

„W niedzielę, dnia 9 stycznia odbyło się walne zgromadzenie członków Syndykatu dziennikarzy wileńskich, na którym dokonano wyboru nowych władz na rok 1938

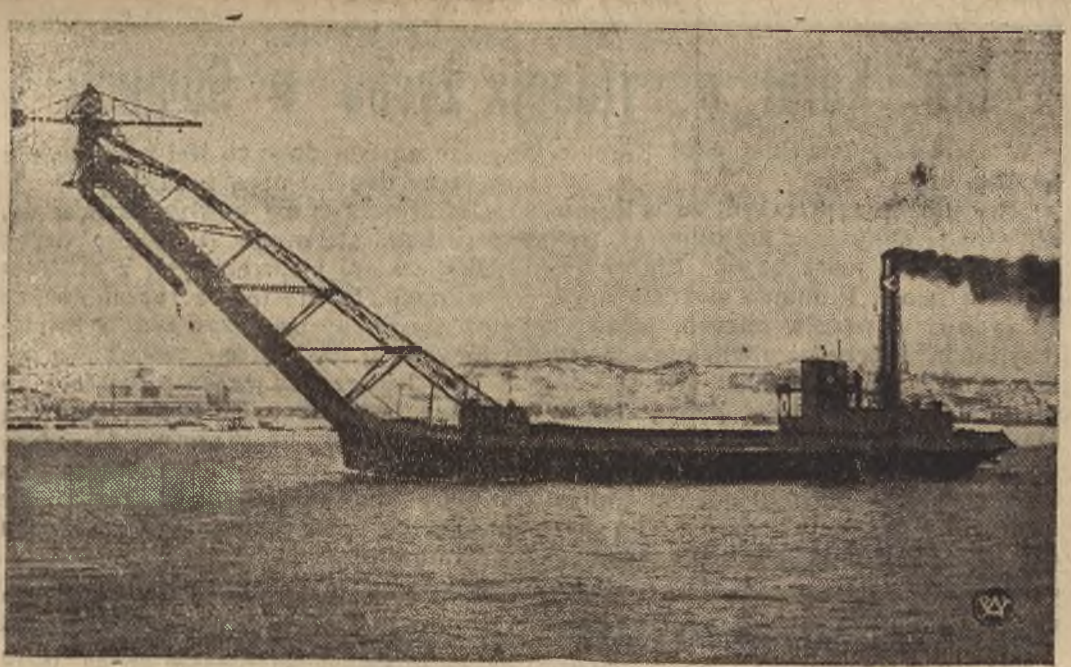
Walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy wileńskich na podstawie art. 17 statutu zmieniło art. 5-ty uzupełniając go punktem, że członkami Syndykatu nie mogą być żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego".

Uchwałę naszych kolegów wileńskich witamy oczywiście z największą radością i uznaniem. Odżydzenie prasy w Polsce jest jednym z najdonioślejszych zagadnień naszego życia publicznego. Należy się spodziewać że uchwała Syndykatu wileńskiego nie przejdzie bez echa i w innych ośrodkach.

Jak wiadomo, syndykaty dziennikarzy pomorski i poznański wprowadziły już „numerus nullus" dla żydów.

Czas najwyższy, by dziennikarze żydzi i dziennikarze żydowskiego pochodzenia wyrzuceni zostali również i z Syndykatu u nas.

## Z życia portu gdyńskiego



*Rzut oka na stację bunkrową „Robur VII" w Gdyni, która ładuje 300 ton węgla na godzinę.*

# Japonia a rząd Czang-Kai-Szeka

Rząd japoński po wspólnej trzygodzinnej naradzie z kwaterą główną i po dyskusji ze sztabem doradców powziął uchwałę, iż nie uznaje rządu Czang-Kai-Szeka.

### Odwołanie ambasadora

W poniedziałek został odwołany ambasador japoński przy rządzie chińskim Kawagoe.

Odwołanie ambasadora ma być odpowiedzią japońską na wrogie stanowisko chińskie i ma związek z bliskim uznaniem przez Japonię nowego rządu prowizorycznego w Chinach.]

### Czy Japonia wypowie wojnę Chinom

Zdecydowana i jednolita opinia gabinetu japońskiego i sztabu doradczego, wspierana wydatnie przez nowego ministra spraw wewnętrznych admirała Suetsugu jak i gen. Araki, zdaje się wypowiadać nietylko za wypowiedzeniem Chinom wojny. ale i za blokadą całego wybrzerza chińskiego i całkowitem odcięciem wszelkich możliwości dowozowych.

### Japonia organizuje blok gosdodarczy

Ustanowiony przez Japończyków rząd chiński w Pekinie przystąpił do prac organizacyjnych nad stworzeniem chińskiego banku emisyjnego, którego zadaniem będzie uregulowanie spraw walutowych na obszarze zajętym przez wojska japońskie.

W planach kół japońskich leży stworzenie bloku monetarnego, do którego należałyby: Japonia, Chiny Północne, Mandżuria i Mongolia.

Stworzenie bloku monetarnego między wymienionymi wyżej czterema krajami ma być wstępem do szeroko zakrojonego planu sformowania wschodniego bloku gospodarczego.

## Bezbożnictwo hitlerowców

W trzech miastach Meklemburgji otwarte zostały kościoły, poświęcone nowej religji narodowo-socjalistycznej.

Jeden z tych kościołów, noszący miano „przybytek przodków" pomieszczony został w kościele katolickim św. Gertrudy. Na witrażach tych nowych kościołów widnieję swastyki zamiast krzyża, zamiast ołtarzy, ustawiono popiersia Hitlera, a w miejsce figur Matki Boskiej ustawiono posągi przedstawiające matkę niemiecką, otoczoną licznymi dziećmi.

Kazania w tych świątyniach wygłaszają osoby oficjalne, zaznaczając, że prawo Boga wyraża się w krwi. W zakończeniu kazania w meklemburskim mieście Distroff, twierdził burmistrz Hildebrand, że „Adolf Hitler został zesłany przez Boga ze świętego źródła krwi niemieckiej"(!!). Chór, złożony z młodzieży hitlerowskiej, śpiewał hymny nowej religii.

W kościołach tych odbywają się chrzty oraz zawierane są małżeństwa według nowego obrządku.

## W Hiszpanii rządzą sowieccy agenci

Dom partii socjalnodemokratycznej i dom Karola Marxa oraz wiele innych gmachów publicznych w Barcelonie urządzono wspaniale zrabowanymi meblami, dziełami sztuki oraz nadnaturalnej wielkości obrazami Lenina i Stalina i innych wielkości sowieckich Ulice są zalane plakatami i afiszami komunistycznymi. Dla towarzyszy sowieckich musi się codziennie sprowadzać żywność samochodami ciężarowymi: podczas, gdy ludność hiszpańska głoduje, przywódcy komunistyczni urządzają sobie luksusowe uczty.

## Próby czerwonego przewrotu w Portugalii

Portugalskie ministerstwo wojny ogłosiło w poniedziałek komunikat urzędowy, który między innymi powiada:

Rząd znał oddawna zamiar nieprzychylnie wobec siebie usposobionych kół, które chciały przy sposobności reformy wojskowej z końcem roku uprawiać na wielką skalę agitację polityczną przeciw rządowi.

Plan ten był już tak dalece znany, że kilka czerwonych rozgłośni hiszpańskich nie czekało już na wypadki w Portugalii, lecz niedawno ogłosiły już wiadomość o rzekomej rewolucji w Lizbonie.

Wszystkie zamiary wygrania reformy wojskowej przeciw rządowi były oczywiście zgóry skazane na niepowodzenie.

## Czołgi i armaty za zboże

Do Kowna przybyła delegacja trustów sowieckich dla pertraktacyj w sprawie nabywania produktów sowieckich. — W pierwszym rzędzie rząd litewski nabędzie tytoń sowiecki za 800 litów.

Niezależnie od tego, do Moskwy wyjedzie wkrótce specjalna delegacja handlowa litewska oraz przedstawiciele przemysłu wojennego dla przeprowadzenia rokowań handlowych w Moskwie. Jak mówią, rząd litewski wzamian za produkty rolnicze, sprzedawane Sowietom, otrzyma czołgi i materiał artyleryjski.

## Spieszcie z pomocą zimową dla bezrobotnych!

# Z przemówienia p. min. J. Becka

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym p. minister Beck wygłosił expose.

Na wstępie swego przemówienia p. minister podkreślił, że okres, o którym mówi, należy do serii lat, w których dokonywuje się przemiany w metodach polityki międzynarodowej, na wstępie p. minister przeszedł do omówienia kolejnego zagadnień.

### Sprawa układów dwustronnych

które stosował rząd Polski wywoływała krytyki. Tę sprawę można uważać już za ostatecznie wyjaśnioną. „Staraliśmy się pracować tak — mówił p. minister — ażeby możliwie żaden zasadniczy interes polityczny polski nie został naruszony, ani wciągnięty w zamęt, powstający w metodach szerszej współpracy międzynarodowej".

Nasze stosunki sąsiedzkie, których najistotniejszą część stanowią dwa układy o nieagresji ze Związkiem Sowieckim i Rzeszą Niemiecką, nie są uzależnione od żadnej instytucji ani procedury międzynarodowej. Układy te zawarte były z mocarstwami, gdy nie należało z nich żadne do Ligi Narodów i opierają się na przemyślanych racjach i zachowują nienaruszoną wartość.

### Sojusze z Francją i Rumunią

mają też charakter niezależny od paktu Ligi Narodów.

Pobyt szeregu wybitnych mężów stanu innych krajów europejskich w Polsce jest potwierdzeniem faktu, że polska polityka zagraniczna dąży świadomie do ograniczenia swych działań w granicach środków, jakimi rozporządza, a jednocześnie nie ujmuje naszej roli zbyt wąsko i stara się utrwalać i rozwijać przyjazne porozumienie z państwami, z którymi możemy mieć wspólne interesy, czy wspólne poglądy.

W dalszym ciągu p. minister omawia sprawę Ligi Narodów. Stosowanie zasad Ligi przechodzi jej możliwości. Wzrost pewnych namiętności doktrynalnych czy politycznych, narzuca tej biednej Lidze coraz trudniejsze zadania, wytwarzając rozbieżności w jej łonie. Dyplomacja polska dbając o poprawność postępowania naszego państwa, jak i w trosce o ostateczny los samej instytucji genewskiej, od dwu lat przeszło starała się tę niebezpieczną rozbieżność przedstawić i znaleźć dla siebie właściwą drogę, określoną tak przez respekt dla zobowiązań, jak i przez zmysł realizmu i przewidywania.

Nie chcę oczywiście, przez to powiedzieć, że szukanie lepszych, sprawiedliwszych rozwiązań w konfliktach międzynarodowych jest rzeczą nierealną.

P. minister zwraca uwagę, że niemożliwą jest rzeczą utrzymanie obecnego stanu rzeczy, w którym zamiast zespołu wszystkich państw świata, istnieje tylko w obrębie Ligi grupa państw. Powoduje to kryzys w Lidze tym ostrzejszy, że zniknęły możliwości powrotu do Ligi tych państw, które ją opuściły.

Liga Narodów nie może być blokiem przeciwstawiającym się innym blokom. Pogląd ten podziela szereg państw, a podkreślał to i min. Eden w angielskiej izbie gmin. Dla nas jest rzeczą jasną niemożność przyłączenia się do bloków doktrynalnych lub czynienia z naszego państwa instrumentu polityki nieokreślonej przez nas samych. Nie poweźmiemy żadnej inicjatywy, któraby pogłębiała kryzys Ligi, ale musimy dokładnie wiedzieć, do czego jesteśmy zobowiązani i za co odpowiadamy.

Do takiego publicznego postawienia sprawy skłania mnie w znacznej mierze fakt, że w niektórych kołach opin i międzynarodowej można było zauważyć bądź to lekceważenie doniosłych zmian, które zaszły ostatnio przez wystąpienie Włoch i deklarację Niemiec w sprawach ligowych, bądź też rozszerzanie tu i ówdzie opinii jakoby to, co się dzieje miało być dla Ligi Narodów z pożytkiem.

Nie można się oprzeć wrażeniu, ze niektóre czynniki chciałyby widzieć w Lidze Narodów przede wszystkim instrument zwrócony przeciw tzw. państwom totalnym. Uderzające jest, że te same czynniki chcą jakoby stotalizować życie międzynarodowe drogą tej samej Ligi Narodów. Wydaje mi się, że ta jaskrawa sprzeczność nie wymaga dalszych komentarzy. Podkreślam natomiast rez jeszcze fakt, że szanujemy prawo każdego do urządzania się u siebie zgodnie ze swymi poglądami, pod warunkiem, żeby nie chciał innych, a nas w szczególności, na swoją modłę przerabiać.

Z kolei p. minister zwraca uwagę na szereg problemów, które rozważane były na konferencjach specjalnych, jak sprawa nieinterwencji w Hiszpanii. Polska przyłączyła się do pracy w tym komitecie, uważając, że był to jedyny praktyczny środek zmniejszenia komplikacji, jakie mogła wywołać wojna w Hiszpanii. Natomiast zastrzec się polska musi przeciwko podsuwaniu Lidze decyzji, powziętych przez grupy państw poza Kigą.

Do spraw, które pragnęliśmy realizować z innymi państwami i przy genewskiej współpracy—to sprawa emigracji i dostępu do surowców.

Tu w rękach Ligi znajduje się możliwość decyzji bardzo konkretnej w sprawie przyszłości Palestyny.

Sprawa ta stanowi bardzo istotny czynnik na drodze do załatwienia ogólnego problemu emigracji żydowskiej, ten zaś problem z kolei stanowi bardzo ważny dział w całokształcie naszych zagadnień emigracyjnych.

Z różnych powodów, zależnie od krajów i warunków ich życia, zagadnienie to zresztą wyrosło poza ramy lokalne i stało się sprawą europejską. Wszystkie te zagadadnienia są i będą dla nas bardzo istotne, nawet niezależnie od losów Ligi, ponieważ istnieją w życiu i wymagają coraz więcej uwagi.

**Omawiając plany i projekty międzynarodowej współpracy gospodarczej,** p. minister stwierdza, że nie ma poważnych szans urzeczywistnienia ich w chwili obecnej. Gdyby Liga okazała się bezsilną w tej pracy, to nie zrezygnujemy z wysiłków porozumienia się z poszczególnymi państwami, by znaleźć skuteczne środki odbudowy znośniejszego i normalnego życia w świecie. Pierwsze kroki, dotychczas poczynione, nie wyglądają zniechęcająco.

Wiele spraw — mówił dalej p. minister — **Liga brała na siebie „szeroką dłonią"** nie obliczając środków, umożliwiejących jej działanie, jak to np. było z naszymi interesami na terenie w. m. Gdańska.

Trudno wypowiadać proroctwa co do losów Ligi. Wątpliwe, by najbliższe styczniowe zebranie Rady Ligi przyniosło jakieś rozstrzygnięcia. Ale osłabienie Ligi wzmaga odpowiedzialność indywidualną poszczególnych rządów, z których niezawodnie znakomita większość pragnie spokojnego ułożenia warunków swych egzystencji, a co za tym idzie i innych narodów.

Dlatego też — kończy p. minister — z żywym zainteresowaniem śledzimy próby nawiązania rozmów między poszczególnymi stolicami w przekonaniu, że doświadczenia szeregu lat poprzednich oraz rzeczowa ocena sytuacji przez państwa Europy, nie postawią nas nigdy wobec takich projektów współpracy międzynarodowej, które by się naszym nienaruszalnym zasadom i żywotnym interesom sprzeciwiły.

## Król Karol o sytuacji żydów w Rumunii

W sprawie żydowskiej król Karol oświadczył:

„Nie można zaprzeczyć, że w Rumunii istnieje silny prąd antysemicki. Niejest to zresztą rzecz nowa. Ale w ostatnich latach Rumunia doznała inwazji żydów z państw obcych, głównie rosyjskich, którzy przybyli nielegalnie. Liczba ich sięga 250.000. Nie są oni elementem dodatnim. Żydzi, którzy przybyli do Rumunii przed wojną, nie będą objęci specjalnymi zarządzeniami. Lecz ci, którzy przybyli później, mogą mieć tylko prawa uchodźców. Nie chodzi o wypędzenie ich, lecz stosunek społeczeństwa do nich jest taki, że nie możemy dać im praw publicznych.

Jeżeli poczynimy pewne zarządzenia, które będą się mogły Anglikom wydać nielogicznymi i sprzecznymi z duchem cywilizacji, to nie trzeba zapominać, że zrobimy to, by uratować żydów zamieszkałych u nas przed zawarciem pokoju. Jest rzeczą ważną pamiętać, że żydzi, którzy przybyli później, nie mogą powoływać się na przepisy dotyczące mniejszości, które mają zastosowanie jedynie do mieszkańców terytoriów przejętych przez Rumunię na podstawie traktatów pokojowych.

### Wielkie manewry amerykańskie

Rozpoczynają się w pobliżu wyspy Luzon wielkie manewry amerykańskie. W manewrach tych weźmie udział 10 000 żołnierzy amerykańskich oraz około 40.000 krajowców. Od chwili rozpoczęcia konfliktu chińsko-japońskiego siły zbrojne St. Zjednoczonych na Filipinach otrzymały przepisy wprowadzający stan wojenny w garnizonach.

Oficerem odjęto prawo podróżowania lub wyjeżdżania na urlop i oddziały pozostają w stanie stałego pogotowia wojennego tak, że ewentualna mobilizacja mogłaby być bardzo szybko przeprowadzona. Ćwiczenia strzeleckie oraz próbne strzelanie artyleryjskie zarówno dla wojsk lądowych jak i marynarki odbywają się obecnie o wiele częściej niż zazwyczaj.

### Ofiary mrozu

Na całym półwyspie iberyjskim panują silne mrozy. W Lizbonie termometr wskazywał 5 stopni, w Montalegre 9, w Guarda 8 st., a Serra de Estrella przeszło 10 stopni poniżej zera. Wydarzyło się kilka wypadków śmierci z powodu zamarznięcia. — W Hiszpanii spadły wielkie śniegi, w szczególności w górach. W Teurelu notowano 18 stopni poniżej zera. Portugalskie stacje meteorologiczne przewidują dalsze obniżanie się temperatury. Dłużej trwające mrozy mogą zniszczyć całkowicie zboża, jarzyny i winnice.

### Zamieć śnieżna w Besarabii

Zamieci śnieżne w Besarabii niezwykle utrudniają komunikację, która na linii Medladle — Babadag uległa nawet zupełnej przerwie. Koło stacji Ploesti znaleziono zwłoki palacza kolejowego, który zamarzł na śmierć. W powiecie Vlasca wydarzyły się dwa wypadki śmierci z powodu zimna.











## PRZEGLĄD PRASY

Na dni 15 i 16-I zwołano do Warszawy „wielki kongres pracowniczy". Wezmą w nim udział przedstawiciele wszystkich organizacji urzędniczych. W tej chwili zaś odbywają w różnych punktach Polski zebrania regionalne, przygotowawcze z uchwalaniem takich — pisze „Wieczór Warszawski" — postulatów:

*„1) Zupełne zniesienie podatku specjalnego, 2) uchylenie dekretu emerytalnego z 1935 r., 3) nowelizacja ustawy uposażeniowej w kierunku zmniejszenia dotychczasowej rozpiętości na korzyść pracowników najniższych kategoryj, 4) stabilizacja pracowników kontraktowych, 5) obsadzanie posad przez fachowców.*

*Na tych zebraniach regionalnych wysyłane są depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego Rydza.*

*Przywódcy związków urzędniczych podkreślają w przemówieniach konieczność utworzenia jednolitego frontu pracowniczego. Dążenie to jest oczywiście całkiem słuszne, należy jednak mieć na uwadze, że nastroje panujące obecnie wśród pracowników, starają się wyzyskać dla swoich celów politycznych wodzowie t. zw. „Frontu Demokratycznego". Będą oni zabiegać o uchwalenie przez kongres t. zw. deklaracji ideowej, która w istocie rzeczy będzie manifestacją polityczną w duchu lewicowym. Masy urzędnicze powinny przeciwstawić się tym zakusom, aby kongres miał charakter wyłącznie zawodowy".*

*„Projekt — pisze „A. B. C." — zniesienia podatku specjalnego — rzecz jasna, — ma charakter wybitnie polityczny. Jest to po prostu pośrednie uderzenie w osobę ministra Skarbu i wicepremiera Kwiatkowskiego.*

P. Apol. Hartglas szaleje w „Nowym Dzienniku" w sprawie nowego rządu rumuńskiego. Jak prorok starozakonny przepowiada rządowi p. Gogi klęskę. Pisze, że nowy rząd

*„pozbawi żydów pracy, zniszczy ich materialnie i moralnie, spowoduje ich społeczną i fizyczną degenerację — ale nie zmniejszy ich liczby nawet tak nieznacznie, jak to się stało w Niemczech. Zamiast miliona średnio zamożnej, rzutkiej, gospodarczo twórczej ludności żydowskiej będzie Rumunia posiadała ten sam milion zubożałego, bezroboczego, niezadowolonego, fizycznie i moralnie zdegenerowanego lumpenproletariatu, ognisko wrzeń rewolucyjnych, chorób zakaźnych i występków, które stamtąd będą się rozchodziły, zarażając i rdzennych potomków przestępców rzymskich".*

„Ognisko wrzeń rewolucyjnych" już jest w żydostwie rumuńskim, a nie dopiero — będzie. Tu p. Hartglas się przegadał. Ale warto podkreślić, czym Rumunów straszy!

# Z życia Częstochowy i okolicy

## KALENDARZYK

STYCZEŃ
12
ŚRODA

Dziś: Arkadiusza
Jutro: Weroniki
Słońce: Wschód 7.41
Zachód 15.47
Księżyc: Wschód 12.03
Zachód 3.25

### Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego, w nocy ze środy na czwartek — przy ul. Alei N.M.P. 14 i na Ostatnim Groszu.

**Ostatnie wezwanie**. Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym wysłał jeszcze raz wezwania do tych wszystkich, którzy dotychczas nie wypełnili swojego obowiązku i nie wpłacili należnych od nich kwot na rzecz pomocy zimowej. Jeśli i te listy nie odniosą pożądanego skutku, Komitet przystąpi do opublikowania nazwisk tych osób. Komitet liczy, że zainteresowani nie dopuszczą do tej ostateczności.

**Zwiedzajcie wystawę** sztuki, malarstwa, rzeźby i zdobnictwa ludowego w lokalu nad „Europą" w godzinach od 10 rano do 8 wieczorem. Wstęp 10 20 gr. Dochód na rzecz bezrobotnych.

**Syty głodnemu nie wierzy**. Jeszcze dotąd nie przystąpiono tutaj do dożywiania dzieci szkół powszechnych, gdy w innych miastach dożywia się dzieci już od 2 miesięcy. Zaiste, dziwna jest ta obojętność Komitetu Opieki nad Dziećmi na los głodnych dzieci.

**Nareszcie**...Na tutejszym dworcu kolejowym wprowadzono wreszcie w życie porządek przy wchodzeniu i wychodzeniu pasażerów. Wchodzić na peron należy z poczekalni, wychodzić do miasta zewnętrznymi wyjściami po obu stronach dworca, co pozwoli uniknąć dotychczasowego tłoku w przejściach w momencie przyjazdu i odjazdu pociągów.

Szkoda, że to zarządzenie obowiązuje tylko do 9 wieczorem, a po tej godzinie pasażerowie są skazani dalej na niewygody przeciskania się drzwiami, które służą i do wejścia i do wyjścia. Myślimy, że miejscowe władze kolejowe potrafią i tę sprawę kiedyś uregulować zgodnie ze zwyczajami, obowiązującymi w całej Europie.

**Piaskiem w oczy**. Wczoraj w godzinach wieczorowych jeden z dozorców posypywał piaskiem chodniki przy Alei N. M. P., a robił to tak energicznie, nie licząc się z przechodzącymi, że ci ze strachem go omijali, by ich nie obsypał piaskiem. Warto podkreślić, że było to w czasie i w miejscu największego nasilenia ruchu ulicznego. Wymagałoby to specjalnego pouczenia takiego pana, jak winien pełnić swoje obowiązki.





## Młodzież szkolna bez opieki

Wystarczy znaleźć się w śródmieściu w dniu świątecznym po tzw. Mszy św. uczniowskiej, by stwierdzić, że wychowanie naszej młodzieży i opieka nad nią pozostawia wiele do życzenia.

Młodzieńcy wyższych klas gimnazjum bezpośrednio po nabożeństwie wchodzą do bram pobliskich domów i palą papierosy, zachowują się przy tym hałaśliwie, nierzadko po łobuzersku...

I na ulicach miasta w towarzystwie uczenic zachowują się z niczym nieskrępowaną swobodą, któraby mówiła o jakiejś skromności, nabytej w szkole i w domu.

Gdy nadto spotykamy uczniaków nawet późnymi wieczorami na ulicach miasta, gdy widzimy ich w kinach na obrazach, zabronionych dla młodzieży, gdy wreszcie obserwujemy ich na dworcu kolejowym w oczekiwaniu na pociąg, a następnie w pociągu, w którym zachowują się nierzadko ordynarnie, zapytać musimy ze zdumieniem:

„Czy to jest nasza młodzież szkolna, nasza przyszłość, kwiat narodu?"

„Czyż takie wyniki wychowawcze osiąga dzisiejsza, nowoczesna szkoła — oparta na najnowszych pono zasadach wychowawczych?

„Czyż jest prawdą, że w Częstochowie istnieje Tow. Opieki nad młodzieżą szkolną?

„Czyż naprawdę szkoła z pomocą Opiek i Komitetów Rodzicielskich nie jest w stanie roztoczyć nad młodzieżą troskliwszej i skutecznej opieki?"

A może jednak zbyt mało zajmujemy się naszą młodzieżą, którą wychowuje obecnie kino, ulica i boiska sportowe, które przecież są często terenem gorszących zajść.

Może warto byłoby zająć się więcej naszą młodzieżą, choćby nawet miał ucierpieć na tym modny bridż. Pomyślmy o tym.

## Nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa

### Naszej poczcie w Częstochowie poświęcamy...

Zdawałoby się, że poczta jest dla wygody obywateli, że powinna im czynić wszystkie możliwe ułatwienia w słusznym rozumieniu, że przeciętny „szary" obywatel ma prawo do usług poczty chociażby dlatego, że za te usługi płaci i to tyle, ile poczta wymaga.

Tak jest nawet w różnych miastach, ale nie w Częstochowie.

Przed tutejszym dworcem wisi skrzynka na listy. Przeciętny śmiertelnik mógłby pomyśleć, że wzorem np. Warszawy wyjmuje się z niej listy przed każdym pociągiem, że bezpośrednio takim pociągiem idą w świat.

Tymczasem jest inaczej. Listy z przed dworca wędrują na pocztę, a z poczty znowu na dworzec.

Jeżeli zaś komu zależy na śpiesznej wysyłce listu, musi list wrzucić do skrzynki, umieszczonej na peronie. Ta zaś przyjemność kosztuje cenę biletu peronowego, to znaczy 20 groszy za każdym razem, co podnosi koszt wysyłki listu do 45 groszy.

Może jest to skutkiem jakiejś umowy między pocztą i koleją, może tutaj chodzi o zwiększenie dochodów kolejowych — nie wiemy.

Wiemy natomiast, że dzisiejsze czasy, czasy których znamieniem coraz żywsze tempo, powinnoby skłonić tutejszą pocztę do ulepszeń i udogodnień dla tych wszystkich, którzy korzystają z usług poczty.

A może za stanowiskiem poczty przemawiają jakieś wyższe racje stanu, których nie znamy?



**Ofiara na kościół**. Na „opłatku" Stow. Właścicieli Nieruchomości zebrano na rzecz przebndowy kościoła św. Jakuba 64 zł 50 gr.

**Handel domokrążny** uprawiają w dalszym ciągu żydzi. Gdy w swoim czasie plaga domokrążnych handlarzy grasowała w Zagłębiu Dąbrowskim, pomysłowsi mieszkańcy Zagłębia umieszczali na drzwiach swoich mieszkań tabliczki z napisami: „Żydom wstęp wzbroniony".

Jak nas informują system ten dał zupełnie dobre wyniki.

**Czy wolno palić w autobusach?** Autobusy miejskie, kursujące tutaj mają specjalne względy dla palaczy, którzy puszczają przed siebie całe kłęby dymu tytuniowego bez względu na to, że w tych autobusach jeżdżą i dzieci i kobiety. Chcielibyśmy wiedzieć, czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami, zwłaszcza, że kierowcy autobusów dają w tym względzie przykład pasażerom.

**Ukręciła się oś wagonowa**. W ubiegłej nocy na st. Radomsko wydarzył się wypadek rzadko notowany w kolejnictwie — ukręcenia się osi u wagonu towarowego. Naszczęście wypadek miał miejsce w granicach dworca, a nie w polu, albowiem ukręcenie się osi spowodowało zatarasowanie sąsiedniego głownego toru. Z tego powodu pociągi pasażerskie mogły być przepuszczane po torach bocznych, ulegając niewielkiemu opóźnieniu.

Na miejsce wypadku przyjechał pociąg ratunkowy z Częstochowy. Po 7 godzinach wykolejony wagon podniesiono i po naprawie uszkodzonego toru przywrócono normalny ruch.

**Pociąg rozbił sanie**. Wczoraj o północy w pobliżu Poraja pędzący z Częstochowy towarowy pociąg najechał na chłopskie sanie zaprzężone w jednego konia

Sanie uderzone przodem parowozu zostały odrzucone do rowu. Jadący w saniach 48-letni Władysław Wieszczyk oraz 40-letni Józef Cichy ulegli ciężkim obrażeniom, poranionego konia zaś dobito. Rannych przewieziono do szpitala zawierciańskiego pociągiem osobowym, który w tym celu zatrzymano na miejscu wypadku.

**Popełnił samobójstwo** pracownik fabr. „Peltzerów" Oskar Simons, kierownik fabrycznego biura zakupów.

Zmarły ostatnimi czasy wykazywał silne zdenerwowanie i przygnębienie, aż strzał z rewolweru zakończył jego życie w wieku lat 48.

**Z Teatru Kameralnego**. Dziś, we wtorek, o g. 17. przedostatni występ Fr. Brodniewicza w „Ładnej historii" Fleursa. Ceny zniżone od 70 gr.

Jutro, w środę, o g. 20,30 doborowy zespół teatrów warszawskich zaprezentuje najnowszą operetkę niegraną dotąd w Polsce, sukces scen europejskich pt. „Zmieniam płeć". Na czele doborowego zespołu znakomita primadonna operetkowa Elna Gistedt i świetna wodewilistka Ola Obarska.

Najnowszą premierą Teatru Kameralnego, która ukaże się w końcu bieżącego tygodnia będą „Artyści" w reżyserii R. Wasilewskiego.

**Zgromadzenie pracowników umysłowych**. W związku z mającym się odbyć w dniach 16 i 17 bm. w Warszawie Kongresem Pracowniczym, z inicjatywy miejscowego zarządu Stow. Urzędników Skarbowych w dniach 8 i 9 bm. odbyły się konferencje delegatów związków pracowniczych, samorządowych, ubezpieczeń społecznych, pracowników biurowych zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W wyniku przeprowadzonych obrad zawiązano Komisję Porozumiewawczą, która postanowiła zwołać w dniu 12 bm. o g. 18,30, w sali Straży Pożarnej zgromadzenie, na które zaprasza wszystkich pracowników państwowych, samorządowych, ubezpieczeń społecznych, oraz pracowników zatrudnionych w bankach, handlu i przemyśle tudzież innych biurach prywatnych, aby wzięli gremialny udział w zgromadzeniu środowym, w celu zsolidaryzowania się z akcją podjętą przez Centralną Komisję Porozumiewawczą w Warszawie.

Na zgromadzeniu odczytane zostaną referaty dotyczące spraw uposażeniowych stosunków służbowych, emerytalnych, podatkowych pracowników umysłowynh i po dyskusji nad nimi uchwalone zostaną rezolucje, które bezzwłocznie przesłane zostaną do Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie.

Udział w zgromadzeniu zapowiedzieli również poseł W. Kobylecki i senator D. Zbierski.

**Kiedy wyjmuje się listy**. Na skrzynkach do listów, zawieszonych w różnych punktach miasta, jest napis: „Listy wyjmuje się o godzinie" — ale na żadnej ze skrzynek godzina wyjmowania listów nie jest oznaczona. Nie wiemy, czy to jest niedbalstwo, czy rzeczywiście tak właśnie być powinno. Czekamy na wyjaśnienie.

**Stałe opóźnienia pociągów**. Mimo poprawienia się stanu pogody, pociągi przychodzą dalej ze znacznym opóźnieniem. Wpływa to na spóźnianie się do szkół uczniów miejscowych szkół średnich. Orientacje pasażerów utrudnia okoliczność, że nie wszystkie opóźnienia są notowane na specjalnie zawieszonych w tym celu tablicach na dworcu.

**W uzupełnieniu notatki** o znalezieniu zwłok nieznanego osobnika w pobliskim Aniołowie, informujemy dodatkowo, że zostało ustalone, że samobójstwo przez spowodowanie umyślnego porażenia prądem o wysokim napięciu popełnił 21-letni Ryszard Nawrot, junak z obozu pracy w Modlinie. Przyczyny tego rozpaczliwego kroku denata nie są znane.

Na marginesie tego tragicznego wypadku należy zaznaczyć, że przewody prądu wysokiego napięcia powinny być tak zabezpieczone, by nie mogły być przyczyną podobnych wypadków.

Winę w tym wypadku należałoby przypisać tym, którzy tego warunku nie dopełnili.

## HISTORYCZNY ROMANS



*Na zdjęciu Greta Garbo w swej najnowszej roli Pani Walewskiej w filmie poświęconym tej romantycznej postaci z epoki napoleońskiej, nakręconym w Hollywood.*

# Z całej Polski

## Przed 20 rocznicą
### odzyskania niepodległości

W związku z przygotowaniami do obchodu 20 rocznicy odrodzenia niepodległości Polski zgłoszono szereg projektów. M. in. organizacje kobiece wystąpiły z wnioskiem do rządu o nadanie symbolicznego odznaczenia matkom żołnierzy poległych w walkach o niepodległość Polski. Zgłoszono nawet wzór takiego odznaczenia, który zawiera wizerunek krzyża virtuti militari i krzyża walecznych.

## Filmy niemieckie
### zalewają Polskę

Po likwidacji konfliktu filmowego, importerzy niemieccy podjęli masowy przywóz filmów do Polski. W ostatnich dniach, w związku z podpisaniem porozumienia filmowego polsko niemieckiego, sprowadzono z Rzeszy do cenzurowania w Polsce 20 filmów.

Jak dotąd, o zakupach polskich filmów dla kinematografów niemieckich nic nie wiadomo.

## Proces Joska Pędraka
### w Sądzie Najwyższym

Agencja PID dowiaduje się, że izba karna Sądu Najwyższego wyznaczyła termin rozprawy kasacyjnej w głośnym procesie o zabójstwo tragarza Barana w Częstochowie. Skargi kasacyjnej w sprawie Joska Pędraka rozpatrzone będą w dniu 28 marca.

Przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który karę 15-letniego więzienia zamienił na karę 13 lat więzienia, kasację wniósł Urząd Prokuratorski, uznając wymiar kary za zbyt niski, jak również obrona skazanego.

## Cztery i pół mil. zł.
### nadwyżki budżetowej w grudniu

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc grudzień 1937 roku, tj. za dziewiąty miesiąc okresu budżetowego wykazują: dochody w kwocie 213 955 tys. złotych, wydatki zaś w sumie 209 366 tys. złotych. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 4 589 tys. złotych i jest najwyższa w okresie bieżącego roku budżetowego.

Należy wyjaśnić, że dochody grudniowe są wyższe od listopadowych o 7 245 tys. zł., co spowodowane jest przede wszystkiem terminem płatności świadectw przemysłowych. Ta właśnie okoliczność czyni grudzień jednym z najlepszych dochodowo miesięcy w roku.

Wydatki grudniowe są również wyższe od listopadowych, mianowicie o 5.599 tys. zł., przy czym spłata długów krajowych i zagranicznych wyniosła w grudniu 28,7 milionów złotych.

# Najwyższe gmachy świata

Pierwsze miejsce wśród najwyższych gmachów świata zajmuje wieża Eiffel, mająca 300 metrów wysokości. Na drugim miejscu stoi wieża radiostacji niemieckiej w Nauen, niedaleko Berlina, licząca 260 metrów. Francuska radiostacja w Saint Assise posiada 16 wież o wysokości 250 metrów.

Na czwartym miejscu stoi Revnolds Tower w Nowym Jorku ze swymi 67 piętrami. Wysokość tego najwyższego domu na kuli ziemskiej wynosi 246 metrów. Najwyższy do niedawna dom na kuli ziemskiej, słynny Woolwarth Building, ze swymi 60 piętrami i 236 metrami wysokości zajmuje w klasyfikacji najwyższych budowli 5 te miejsce. Wprawdzie klasyfikacja ta ulegnie niedługo zmianie, w Chicago bowiem buduje się obecnie gmach 75-piętrowy o wysokości 375 metrów, a w Detroit 81 piętrowy „Book Tower", który ma sięgać 283 metrów. Dom Singera w Nowym Jorku liczy 186 metrów.

Najwyższy komin w świecie znajduje się oczywiście w Nowym Jorku i liczy on 182 metry. Najwyższy komin w Europie, wysokości 141 metrów, znajduje się w Bochum w Zagłębiu Ruhry Komin ten wybudowano w 1826 roku. Wieża muzeum narodowego w Turynie we Włoszech ma 165 metrów, ratusz w Filadelfii w Ameryce 163 metry, obelisk Jerzego Waszyngtona 159 metrów katedra w Kolonii 158 metrów, piramida Cheopsa 146 metrów, katedra św. Stefana w Wiedniu 137 metrów, a Bazylika św. Piotra w Rzymie 136 metrów.

Na dalszych miejscach idą katedra w Antwerpii, której wieża ma 123 metry. Taką samą wysokość posiada wieża kościoła św. Pawła w Londynie. Wieża Torrazzo w Cremonie, ojczyźnie sławnego Stradivariusa, ma 121 metrów, wodociąg delle Torre w Spoletto, budowany jeszcze za czasów rzymskich, 116 metrów, katedra we Florencji 113 metrów, ratusz w Brukseli 111 metrów, katedra berlińska 110 metrów, mediolańska 109 metrów, wieża pałacu Inwalidów w Paryżu ma 105 metrów, ratusz wiedeński ma również 110 metry. Z gmachów liczących mniej niż 100 metrów wysokości, dzwonnica przy kościele św. Marka w Wenecji posiada 99 metrów, pałac sprawiedliwości w Brukseli 98, statua wolności w Nowym Jorku 94, pomnik bitwy pod Lipskiem 90, kapitol waszyngtoński 89, Panteon paryski 79 metrów, minaret Aja Sofia w Konstantynopolu, przebudowany z dawnej wspaniałej świątyni świętej Zofii, 56 metrów, kolumna zwycięstwa w Berlinie 51, Łuk Tryumfalny w Paryżu 50 metrów.



# Ze świata

## Zapomniane tysiące
## dolarów

Rok rocznie w końcu grudnia banki amerykańskie ogłaszają listę „zapomnianych rachunków bieżących", których właściciele w ciągu ostatnich 15 lat nie dali znaku życia.

W tym roku jest 1908 takich kont. W ogromnej większości wypadków właściciele zupełnie zapomnieli o kilkudziesięciu dolarach pozostawionych w banku. Ale są i tacy, którzy przez zapomnienie podarowali bankowi tysiące dolarów.

Tak np., jednemu z klientów Banku Federalnego wyszło z głowy, że ma w tym banku 3,046 dolarów. W ciągu 15 lat, dzięki ciągłemu dopisywaniu procentów, ten kapitał prawie się podwoił. O tym, że bank mu winien blisko 7 tys. dolarów, roztargniony kapitalista dowiedział się z gazet.

Szczęśliwi ludzie, którzy nie spostrzegają, że gdzieś im się „zapodziało" kilka tysięcy dolarów i nie odczuwają wcale braku.

## Łuk groźniejszy
### od strzelb

W stanie Wisconsin w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wskutek dużego trzebienia zwierzyny przez myśliwych, wydano zakaz polowania przy użyciu broni palnej Wyznaczono natomiast rewiry, w których zezwolono polować, jednak tylko łukami Zdawało się, że wracając do dawnych zwyczajów używania łuków do polowań, spowoduje się znaczną poprawę w stanie zwierzyny. Po kilku jednak miesiącach nadeszły wprost zastraszające raporty. Ilość zabijanej zwierzyny zwiększyła się niewspółmiernie, a nadto okazało się, że bardzo wiele zwierzyny, zranionej tylko, ginie następnie w niedostępnych miejscach.

To masowe padanie zwierząt zranionych wywołało zarazę zwierząt żywych, które za dużo zaczęły pożerać padliny. Zarazę zwłaszcza roznosiły lisy. Wielka ilość zwierząt wyginęła od tej zarazy. Władze stanowe cofnęły wydane zarządzenie, zezwalające na polowanie łukami.

## Szkoła detektywów

W Paryżu, w dzielnicy uniwersyteckiej, powstała nowa uczelnia, która zapewne będzie się cieszyła takim samym powodzeniem jak... powieści kryminalne. Jest to Instytut Kryminologii Praktycznej. Jego założyciel, zapewnia, że dzięki jego nauce każdy będzie mógł zostać, jeżeli nie Scherlokiem, to przynajmniej Watsonem. I to już jest coś.

„Zamierzam — oświadczył dziennikarzom — nie tylko kształcić wywiadowców policyjnych i detektywów prywatnych, lecz również i uczyć publiczność, jak może i powinna bronić się przed zbrodniarzami i rzezimieszkami".

Program uczelni jest nader obszerny: badanie śladów, technika przesłuchiwań, kurs dżiudżitsu (walka japońska) i t. d. i t d

Laik zwiedzający instytut p. Nelkena czuje się tam co najmniej nieswojo. Na ścianach wiszą bogate kolekcje wytrychów, podrobionych kluczy, kajdanków używanych w różnych krajach, „maichrów", o których niewiadomo, czy to, co wygląda na nich jak zwyczajna rdza, nie jest krwią, podobizn słynnych zbrodniarzy obojga płci, fotografii rąk, oczywiście przede wszystkim rąk dusicieli) i t. d. Ponadto można tam zobaczyć głowę, która podobno — tak przynajmniej mówi p. Nelken — rozstała się z tułowiem przy pomocy kata

Słowem, amatorzy silnych wrażeń na pewno pośpieszą do „akademii" p. Nelkena.

## Psy eskimoskie w Paryżu

Znany podróżnik podbiegunowy, Paul Emile Victor, zainstalował w Paryżu, na placu Opery, obóz eskimoski. Ma tam dwie pary sani, dwa namioty, kajak i zbiór licznych fotografij.

Ma także dwa eskimoskie psy zaprzęgowe, które zaklimatyzowały się doskonale.

P. Victor zamierza zainicjować w Alpach nowy sport zimowy: jazdę na eskimoskich sankach, zaprzężonych w psy. Będzie miał niewątpliwie powodzenie.

Przewiduje też zużytkowanie psów eskimoskich do przewozu rannych na wojnie i podczas pokoju. Psy eskimoskie stałyby się do pewnego stopnia następcami psów z góry św. Bernarda, które podobno zaczynają się wyradzać

# HUMOR

* * *

— Nie celuj do mnie łukiem urwisie bo do wujcia strzelać nie wolno.

— Ja też nie do wujcia chcę strzelać.

— A do kogoż?

— Ja pilnuje... może z wujcia głowy zajączki wybiegną, bo mama mówi: że wujcio ma zajączki.

### USPOKOIŁ GO

Wuj Izydor nieco dłużej lubi zabawić w gościnie. Właśnie po trzytygodniowym pobycie u swego siostrzeńca, wraca miły wujaszek w domowe pielesze

— Czy nie spóźnimy się na pociąg? — pyta staruszek szofera, odwożącego na dworzec.

— O, proszę się nie obawiać — odpowiada szofer. — Mój pan zapowiedział mi że jak pana przywiozę z powrotem, to wyrzuci mnie „na złamanie karku" ze służby.

### PRZED GIEŁDĄ

Pan Izydor Pflaumensaft woła oburzony w stronę Adolfa Pinelesa:

— Ty szubrawiec, ty draniu, ty podły denuncjant!..

Pan Adolf Pineles zwraca się do otaczających ich ludzi:

— Panowie słuchają?.. On do mnie idzie mówić „ty"?!..

# PROGRAM RADIOWY
## OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11, 15Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół
11,40 Fragmenty symfoniczne
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Chwika pytań"—pogadanka
16.00 Skrzynka językowa
16.15 Potpourri operetkowe
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Piechota w walce z czołgami—odczyt.
17,15 Recital śpiewaczy
17,50 Obrona konieczna—pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Zespoły mandolinistów i cytrzystów
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Imieniny pani Cycylii" — recytacja
19,20 Pieśni zaściankowe.
19,35 Wartość życia ludzkiego
19.50 „Rękopisy Chopina w Bibliotece Narodowej w Warszawie"
20,00 Muzyka taneczna.
20.45 Dziennik wieczorny,
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski
21,35 Koncert europejski z Holandii.
22.40 Orkiestra Barnaby von Geczy
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.


**Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60**

**Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński.** **Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.**